

(II Romanista - P.Torri) Mawiają: wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. To prawda, ale jeśli pomyślimy o ścieżce odwrotnej, dokąd wówczas zajdziemy? Do Premier League. Przynajmniej, jeśli chodzi o mercato Giallorossich. Zastanówmy się przez chwilę. Mourinho poprosił o bramkarza i wybranym, powiedzmy co najmniej faworytem, jest Rui Patricio (Wolverhampton), o którym wszystkie źródła rynkowe mówią, że jest coraz bliżej Trigorii. On sam powiedział już tak, trzeba wciąż osiągnąć ostateczne porozumienie z angielskim klubem (negocjują wymianę bramkarzy na Olsena?), potem dojdzie do podpisów.

Nie ma przesadnego pośpiechu, gdyż Rui Patricio, z uwagi na to, że grał z Portugalią na Euro, ciężko by mógł wrócić (nie licząc testów medycznych) z wakacji przed 20 lipca. Special One poprosił też o nowego środkowego pomocnika, mogącego być liderem, gracza z charakterem, zdolnego poprowadzić zespół. Ok, kto zatem jest graczem na szczycie listy preferencji? Granit Xhaka, Szwajcar, którego karta należy do Arsenalu, z którym ma umowę do 30 czerwca 2023 roku. Jednak również tu, mimo że gracz powiedział "tak" ofercie Romy i nie może się doczekać przenosin do Trigorii, są trudności w osiągnięciu porozumienia z Kanonierami, którzy nie chcą zejść poniżej 20 mln euro. Mówi się, że porozumienie zostanie osiągnięte, ale na ten moment Mourinho nie otrzymał jeszcze pierwszego "prezentu".

Dalej w motto, według którego w Rzymie nigdy nic nie brakuje, wpisuje się traumatyczny i poważny uraz Spinazzoli. Leo byłby pewnym punktem pierwszej Romy Mourinho, ale na razie trzeba znaleźć nowego podstawowego gracza na lewą stronę, z całym szacunkiem dla Calafioriego. Zatem? Również tutaj wszystkie lub prawie wszystkie drogi prowadzą do Premier League. W szczególności do Londynu i Manchesteru. W szczególności do City i Chelsea. W zespole zdobywcy Ligi Mistrzów grają Marcos Alonso i Emerson Palmieri, dwójka skrzydłowych, którzy podobają się w Trigorii i o których rozmawiano z dwoma klubami w zeszłych tygodniach, gdy Chelsea zasięgała informacji na temat Spinazzoli. Marcos Alonso pozostaje celem, trochę mniejszym Palmieri, ale tylko dlatego, że gracz od tygodni negocjuje z Napoli, którego chce Spalletti, któremu z kolei Brazylijczyk postawiłby pomnik (żądanie 17 mln euro). Roma pytała też City o wypożyczenie Benjamin Mendyego, ale gdy dowiedziała się, że zarabia powyżej 5 mln euro, rozmowy zostały zablokowane.

Mówiąc, że w przypadku lewonożnego skrzydłowego krążyły też nazwiska Mozambijczyka Reinildo Mandavy z Lille, Hiszpana Alejandra Grimaldo z Benficy i Algierczyka Ramyego Benserbianiego, do listy trzeba też dodać Włochów. Kierunek prowadzi do Mediolanu, siedziby Interu, który jest właścicielem karty Federico Dimarco, 24-latek, który wrócił do Interu latem po (świątecznym) wypożyczeniu do Verony, którego kontrakt wygasa w 2023 roku i którego Marotta wyceniła na 10 mln euro. Może się zatem udać. Przede wszystkim jeśli udałoby się wprowadzić w życie wymianę na Florenziego, który ma taką samą wycenę, co pozwoliłoby obydwu klubom zaliczyć zyski kapitałowe, co zrobiłoby bardzo dobrze bilansom obydwu klubów.

Tymczasem wydaje się, że rusza się coś jeśli chodzi o sprzedaż. Pożegnanie Undera było dopiero pierwszym aktem, Tiago Pinto musi sprzedać co najmniej dziesiątkę. Drugim będzie na pewno Pau Lopez, który przejdzie dziś testy medyczne w Marsylii. Jeśli wszystko pójdzie dobrze przeniesie się do francuskiego klubu na wypożyczenie z prawem do wykupu za 12 mln euro, które przeobrazą się w przymus, jeśli Hiszpan rozegra 20 meczów. Są też nowości, jeśli chodzi o Santona, który wydaje się mieć wielu wielbicieli w Turcji i być może dla niego wszystkie drogi prowadzą do Stambułu. Po Besiktasie gracz chce Galatasaray, oferując trzyletni kontrakt. Tym razem Santon powie tak?

Autor: abruzzo